

# Deruga, Aleksy

---

O federalizmie i polityce wschodniej obozu belwederskiego : na marginesie książki Józefa Lewandowskiego, Federalizm : Litwa i Białoruś w polityce obozu belwederskiego (listopad 1918 - kwiecień 1920), Warszawa 1962

---

Przegląd Historyczny 55/2, 317-330

---

1964

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ALEKSY DERUGA

## O federalizmie i polityce wschodniej obozu belwederskiego

(na marginesie książki Józefa Lewandowskiego, *Federalizm. Litwa i Białoruś w polityce obozu belwederskiego* (listopad 1918 — kwiecień 1920), Warszawa 1962, s. 271)

Rozprawa J. Lewandowskiego jest w polskiej literaturze historycznej pierwszą próbą naukowej analizy polityki wschodniej Piłsudskiego na ziemiach Litwy i Białorusi w ciągu pierwszego burzliwego okresu dziejów Drugiej Rzeczypospolitej. Oparta na bogatym materiale archiwalnym stanowi poważny wkład w naukę polską.

Autor posiada niewątpliwy talent publicystyczny. Książka wyróżnia się pięknym stylem, szeregiem barwnych, błyskotliwych sformułowań, frapującym ujęciem problematyki, zacięciem polemicznym, potocznością wykładu. Liczne dygresje bynajmniej nie nużą. Krótko mówiąc: czyta się Lewandowskiego z przyjemnością. Autor całkiem słusznie nie izoluje programów politycznych obozu belwederskiego od całości rozwoju polskiej doktryny politycznej. Książka zawiera obszerny wykład na temat polityki Narodowej Demokracji w latach 1917—1918 (s. 24—40). Następnie daje autor zarys rozwoju koncepcji federalistycznej poczynając od 1904 r. Podstawowe znaczenie posiada tutaj próba scharakteryzowania organizacji politycznych oraz ugrupowań, które tworzą łącznie tzw. obóz belwederski (jak PPS, PSL „Wyzwolenie”, POW, II Oddział Sztabu Generalnego, publicyści zgrupowani wokół tygodnika „Rząd i Wojsko”, niektóre grupy obszarników).

Jednym z głównych założeń pracy jest przeanalizowanie dziejów myśli politycznej inspiratorów i realizatorów polityki wschodniej: Józefa Piłsudskiego, Leona Wasilewskiego i Ignacego Paderewskiego. W zachowanej rękopiśmiennej (skąpej) oraz drukowanej (obfitej) spuściźnie po Piłsudskim odnajdujemy bardzo mało konkretnego materiału na temat koncepcji federalistycznych. Piłsudski był urodzonym konspiratorem, giętkim i ostrożnym politykiem, toteż podstawowych instrukcji bardzo często udzielał tylko ustnie.

Ważnym źródłem dla zrozumienia myśli politycznej piłsudczyków jest niezauważona przez autora książka ogłoszona przez Biuro Prasowe NKN (przedmowę napisał St. Thugutt). W zbiorze tym M. Downarowicz ogłosił artykuł pt. „Antyrosyjskość sprawy polskiej”, gdzie wypowiedział takie oto poglądy: 1. tendencją współczesnej Europy „jest tworzenie państw jednolitych narodowo” lub „organizmów federacyjnych”; 2. „naród rosyjski nie jest i przez długi czas nie będzie społeczeństwem demokratycznym”; 3. Rosja po utracie kresów zachodnich stanie się państwem azjatyckim<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Zbiór artykułów pt. *Z Rosją czy przeciw Rosji?*, Warszawa 1916, s. 108—109. Książka zawiera szereg wypowiedzi, świadczących o nienawści piłsudczyków do Rosji. Downarowicz jako delegat Piłsudskiego w Paryżu w stosunkach z endekami usiłował odegrać rolę mediatora. Na posiedzeniu odbytym 2 marca 1919 wstrzymał się on od głosowania.

Z serii piłsudczykowskiach broszur pt. „Wolni z wolnymi, równi z równymi” Lewandowski przeoczył wydane anonimowo w sierpniu 1918 r. dziełko, którego autor występuje m. in. przeciwko projektom Rosji federacyjnej oraz niebezpieczeństwu przesunięcia przez Ententę „granicy Rosji na zachód chociażby po Niemen i Bug, zniesienia państwowości ukraińskiej”<sup>2</sup>.

Na s. 66 przytoczone są poglądy L. Wasilewskiego w lutym 1918 r. wraz z refleksją: „koncepcja federacyjna i teraz nie została postawiona w sposób obligatoryjny”. Na s. 80 autor akcentuje, iż nastąpiła „zgoda Piłsudskiego na inkorporacjonizm”, zgoda na wschodnie granice Polski według „linii Dmowskiego”. Analiza dokumentacji z grudnia 1918 r. (a zwłaszcza radiotelegramu z 16 grudnia) bynajmniej nie upoważnia do takiego wniosku. W ogóle problem federacji nie był tematem rozmów St. Grabskiego z Piłsudskim. Wódz naczelny rozwiązywał wtedy problem Wileńszczyzny w sposób analogiczny, jak to czynił w stosunku do Galicji Wschodniej (Tymczasowa Komisja Rządząca, okupacja wojskowa); *novum* polegało na formowaniu Dywizji Litewsko-Białoruskiej oraz kampanii militarnej przeciwko Armii Czerwonej, czego nie było w okręgu Lwowa.

Kładziemy specjalny nacisk na grudzień 1918 i pierwszą połowę stycznia 1919 r., bo przecież w tym okresie obóz belwederski znajdował się u władzy, ministrem spraw zagranicznych był pepesowiec i przyjaciel polityczny Piłsudskiego. Tymczasem w recenzowanej monografii nie znajdujemy ani nazwisk komisarzy rządowych na terytorium Wileńszczyzny i Kowieńszczyzny (wyznaczonych już na początku grudnia przez Departament Litewsko-Białoruski MSZ), ani nazwiska delegata rządu RP (od 23 grudnia) w osobie piłsudczyka, adwokata Stefana Mickiewicza, ani też żadnych szczegółów o składzie osobowym Tymczasowej Komisji Rządzącej w Wilnie z Witoldem Abramowiczem na czele<sup>3</sup>.

Na s. 67 autor cytuje drwiący (można rzec nawet cyniczny) list Piłsudskiego do L. Wasilewskiego z 8 kwietnia 1919 na dowód, iż Piłsudski wyraził swoją warunkową aprobatę dla programu federacyjnego „nie od razu, lecz po pięciomiesięcznym namyśle”. Tymczasem od początku stycznia nad Sekwaną działa Misja Naczelnika Państwa, propagująca zasady federalizmu. Piłsudski realizował swoją politykę wschodnią jako wódz naczelny; w charakterze naczelnika państwa przed zwołaniem sejmu trudno go nazwać dyktatorem, zaś od połowy lutego 1919 r. musiał się on liczyć z opinią większości sejmu. Faktem jest też, że Paderewski w Paryżu występował jako federalista, chociaż nie ujawniał takiego oblicza politycznego w Warszawie.

Ogólnie biorąc — działalność L. Wasilewskiego i jako ministra spraw zagranicznych i jako delegata naczelnika państwa w Paryżu wypadła w książce dosyć blade. Na s. 74—75 autor omówił pobieżnie treść i skutki słynnej umowy polsko-niemieckiej zawartej w Białymstoku 5 lutego 1919. Skorzystał przy tym z Kumanieckiego, który opierając się na prasie nie mógł znać ani pełnego tekstu

<sup>2</sup> Broszura nr 1 serii drukowanej w drukarni braci Straszewiczów; jeden z nich — Bohdan Straszewicz — był od 1 stycznia 1919 kierownikiem działu zagranicznego „Gazety Polskiej”. Tytuł broszury brzmiał: *Sprawa „narodów kresowych” dawnej Rosji*, Lublin 1918.

<sup>3</sup> Podstawowym narzędziem militarnym w realizowaniu planów obozu belwederskiego była dywizja litewsko-białoruska, o której autor podaje nader skąpe informacje. W styczniu pułki tej dywizji (w stadium formowania) liczyły 123 oficerów i 1169 szeregowych. Podstawowy kontyngent ochotników pochodził z samego Wilna — 448, dalej z powiatu wileńskiego — 561, z innych powiatów — 69. Jeszcze bardziej uderzająca jest statystyka z 1 marca 1919: ochotnicy-kresowcy — 1761, z Kongresówki — 1967. Oznacza to, iż dywizja w większości składała się z ludzi, którzy po raz pierwszy zapewne oglądali owe „kresy”, do których „wyzwolenia” ich zwerbowano. Por. B. Waligóra, *Dzieje 85. pułku Strzelców Wileńskich*, Warszawa 1928, s. 37—40 i 60 n.; R. Mienicki, Wilno w polskim wysiłku zbrojnym, Wilno 1930, s. 18 i 38 n.

oryginału, ani jego załączników. Autor nie zwrócił uwagi na fakt, że właśnie ta umowa jest ukoronowaniem myśli politycznej Wasilewskiego<sup>4</sup>.

Kapitałne zagadnienie wpływu Niemiec na koncepcje federalistyczne Piłsudskiego autor potrąca w kilku miejscach ale bez próby pogłębienia. Oto parę przykładów. Na s. 47 oraz na s. 111 (przyp. 93) mowa jest o wpływie niemieckich planów Mitteleuropy, czyli tworzenia tzw. *Randstaaten*, na politykę wschodnią piłsudczyków; „tymczasem zarówno program belwederski, jak i narodowodemokratyczny miały swoje antecedencje we wcześniejszych prądach politycznych w Rzeczy”. Na s. 175 (przyp. 145) autor zastanawia się, dlaczego rząd polski nie wykrzystał stanu politycznego, jaki został stworzony na wschodzie Europy przez pokój brzeski, chociaż latem 1918 r. marionetkowy rząd Królestwa Polskiego nie posiadał żadnej realnej siły do „wykorzystywania” sytuacji na wschodzie.

Dużym nieporozumieniem w pracy Lewandowskiego jest fakt, iż na głównego szermierza ideologii federalistycznej pasował on posła Witolda Kamienieckiego (por. s. 89, 92—94, 219). Kamieniecki istotnie zabił się na widowni publicystycznej jako autor broszury napisanej w pierwszej połowie listopada 1918 r., a propagującej federacyjne rozwiązanie kwestii litewskiej. Autorowi wiadome jest, iż Kamieniecki był posłem na sejm „z ramienia aneksjonistycznego Polskiego Zjednoczenia Ludowego”. O tym PZL należy powiedzieć więcej: stronnictwo ultraklerykałne, reakcyjne, antysemityczne. Pozytywny stosunek do osoby Piłsudskiego tłumaczy się prosto: Piłsudski stał na czele armii dokonującej podbojów na wschodzie, zdobywał ziemię, dzięki której można było nie dokonywać reformy rolnej w Polsce etnograficznej. W końcu marca 1919 r., wygłaszając w Sejmie swe półtoragodzinne przemówienie, Kamieniecki domagał się po prostu podboju całego W. Księstwa Litewskiego. Narodził się wówczas nowy program terytorialny, który w ścisłym tego słowa znaczeniu nie był ani endeckim, ani też belwederskim.

Celowe byłoby przeanalizowanie stosunku PPS do idei federacji w tym czasie, gdyż nie wiadomo dlaczego autor na s. 86 pisze, że „nawet” u Feliksa Perla wystąpią „bardzo głębokie zastrzeżenia”. A przecież Perl głosił hasło rozwiązania kwestii litewskiej przez utworzenie czterech kantonów (Kowno — Wilno — Mińsk — Kłajpeda).

Lewandowski (s. 109) przytacza wypowiedź Sujkowskiego na posiedzeniu KNP, iż Piłsudski i Paderewski są zdecydowanymi zwolennikami federacji. Na innym miejscu (s. 41) jest informacja o piłsudczykach, którzy wysuwali program „rozbięcia Imperium Rosyjskiego”. Otóż trzeba zwrócić uwagę, iż Dmowski na posiedzeniu KNP mówił z wyraźnym zadowoleniem o planach Ententy ograniczenia b. Cesarstwa Rosyjskiego do granic Wielkorosji, o mandatach Ligi Narodów na Kaukaz, Krym, państwa bałtyckie, Białoruś itp.<sup>5</sup> Wyłoniła się więc nowa koncepcja: również Polska może otrzymać mandat na Białoruś, a nawet i na Litwę, co byłoby zgodne z duchem ideologii wilsonowskiej.

Cennym elementem naukowo-popularyzacyjnym są w omawianej książce mapy. Mapa na s. 40, ilustruje „granice” Polski zaprojektowane przez Komitet Narodowy Polski w listopadzie 1918 r. Lewandowski i tu i gdzie indziej, wzorem innych autorów, mówi o „granicach” Polski na wschodzie. Wszystkie te sprawy pseudo-„graniczne” należy traktować na płaszczyźnie likwidowania przez Ententę okupacji niemieckiej na wschodzie. Lewandowski nie zwrócił uwagi na kapitalny szczegół: linia demarkacyjna okupacji polskiej (będziemy ją nazywali „linią Dmow-

<sup>4</sup> *Dokumenty i materiały dotyczące historii stosunków polsko-radzieckich* t. II, Warszawa 1961, s. 85 nn. Ważny materiał zawarty jest również w załącznikach do artykułu T. Michalskiego, *Na przelomie*, „Bellona” z. 5, 1938, s. 833—892.

<sup>5</sup> Posiedzenie KNP z 2 marca 1919, AAN, KNP, dział I.

skiego”; zmiany tej linii były względnie nieznaczne) pokrywa się mniej więcej z ówczesną linią okupacji niemieckiej. Ober-Ost Kommando sięgało wtedy swym zarządem okupacyjno-militarnym na wschód od Dźwiny i Berezyny aż pod Psków i Orszę. W Paryżu wiedziano, iż poczynając od pierwszego tygodnia października 1918 r. rozpoczęło się wycofywanie armii niemieckiej z tzw. polskich Inflant oraz zachodnich części gub. witebskiej i mohylewskiej. Otóż jeden szczegół jest znamieny: Dmowski pretendował tylko do tych ziem, na których trwała nadal władza okupantów niemieckich, a zdawało się podówczas, że dopiero rozkaz Ententy w wykonaniu klauzul zawieszenia broni zmusi niedoszłych zdobywców świata do wycofania się na zachód. Dmowski nie zgłaszał pretensji do terytoriów na wschód od tzw. Białoruskiej Republiki Ludowej, tzn. nie przesunął swej „linii” na terytorium ówczesnej Białorusi Radzieckiej<sup>6</sup>.

Program terytorialny piłsudczyzny (ogłoszony pod nazwą „programu politycznego demokracji polskiej”) znalazł swój pełny wyraz w niewykorzystanym przez Lewandowskiego artykule wstępnym „Gazety Polskiej” z 16 marca 1919. Artykuł powoływał się na informacje „z kierowniczych kół polskiego obozu demokratycznego”. Z Litwy historycznej chciano przyłączyć do Polski „ziemie — Białostocką, Grodzieńską i Wileńską z miastem Wilnem” wzdłuż linii kolejowej Warszawa — Dynaburg<sup>7</sup>. W stosunku do Litwy planowano dwa warianty. Na plan pierwszy wysuwano koncepcję aneksji Grodna i Wilna z określem (bliżej nieokreślonym). Ale omówiono też i inne rozwiązanie: „Co do granicy wschodniej należy zauważyć, że najlepszym rozwiązaniem byłaby federacja Litwy etnograficznej i Białorusi z Polską”. Argumenty? Litwa jest zbyt mała i słaba, aby mogła się utrzymać jako państwo niepodległe. Jeżeli połączyć Białoruś katolicką z Białorusią prawosławną (Mińszczyzna), to całość ta „może byłaby wtedy zdolna do życia państwowego samodzielnego”. Polska bez Litwy etnograficznej i Białorusi liczyłaby przeszło 30 mln ludności. Dalej sformułowany jest postulat federacyjny w stosunku do państw bałtyckich aż do Finlandii włącznie. Program apeluje do społeczeństwa polskiego, aby pomogło „demokracji polskiej”, która walczy „przeciw szlachcie i magnatom rolnym”<sup>8</sup>.

Bardziej starannie i wnikliwie potraktował autor wyprawę wileńską w kwietniu 1919 r. Jeśli chodzi o słynną odezwę Piłsudskiego z 22 kwietnia 1919, należy sprostować autora (s. 126); odezwę tę ogłosił Piłsudski nie w charakterze naczelnika państwa, ale jako wódz naczelny. Tekst odezwy został wystylizowany tak ostrożnie, iż endecy mogli interpretować to i owo w sensie autonomii. Proklamowany w niej zresztą program dotyczył olbrzymiego terytorium byłego W. Księstwa Litewskiego. Autor pisze nieścisłe, że „między zajęciem Wilna a opublikowaniem odezwy minęły trzy dni” (s. 126). Bój o Wilno trwał właśnie trzy dni, a przestoczył się w trzecim dniu w wielki pogrom ludności żydowskiej. Piłsudski wcześniej nie mógł ogłosić swej odezwy, której treść uzgodnił już dawno z Paderewskim.

<sup>6</sup> Bogaty materiał źródłowy na temat stosunków niemiecko-radzieckich znajduje się w znanym autorowi (ale słabo wykorzystanym) wydawnictwie *Dokumenty wnieśliwej polityki SSSR* t. I, Moskwa 1957 (por. np. s. 463—467, 478—482, 517—520, 565—567, 589, 596 i 621—624).

<sup>7</sup> Chodzi tu zapewne o terytorium tzw. Litwy „polsko-białoruskiej”, które Feliks Perl postulował przekształcić w jeden z czterech kantonów.

<sup>8</sup> Por. „Gazeta Polska” z 16 marca 1919. Nie znamy autorów tego programu, ale można wysunąć w formie hipotezy trzy nazwiska: Andrzej Strug (wówczas jeszcze redaktor naczelny), Adam Skwarczyński i Bohdan Straszewicz (B.S.). Jest charakterystyczne w jaki sposób obóz belwederski powitał dwa wydarzenia, tj. zwycięstwo rewolucji komunistycznej na Węgrzech oraz uchwałę sejmową z 27 marca o sojuszu wojskowym z państwami Ententy i upoważnieniu rządu polskiego do zawarcia konwencji militarnej z Francją. 30 marca w „Rządzie i Wojsku” ukazała się odezwa pt. *Do polskich partii ludowych*, utrzymana w duchu alarmistycznym.

Dlatego Paderewski i w Paryżu i w Warszawie zaangażował swój autorytet w obronę założeń tego manifestu<sup>9</sup>.

29 kwietnia dziennik „Temps” ogłosił artykuł L. Wasilewskiego podsumowujący wyprawę wileńską. Kładł on nacisk na to, że chodzi tu o ziemie, które etnograficznie są „polsko-białoruskie”, nie zaś litewskie. Zaufany delegat Piłsudskiego zapewniał czytelników, iż po wyprawie wileńskiej armia polska pomaszeruje na Mińsk. Za pretekst do tego miał posłużyć fakt, że rząd Litewsko-Białoruskiej Republiki Radzieckiej przeniósł swą siedzibę do Mińska. Wiadomo było, że wśród członków tego rządu znajdowało się kilku polskich komunistów: J. Unszlicht, Leszczyński-Leński, St. Berson, Bielski, Kozłowski<sup>10</sup>. Otóż Wasilewski pisał: „Wojsko polskie pod osobistym dowództwem naczelnika państwa, generała Piłsudskiego, maszeruje dzisiaj na Mińsk, ten sam Mińsk, gdzie bolszewicy zorganizowali swój własny «rząd polski», żeby go w razie powodzenia przenieść do Warszawy. Ale lawina bolszewicka została odepchnięta na wschód”<sup>11</sup>.

„Polityce polskiej w sprawach białoruskich” poświęcił autor rozdział czwarty i ostatni, niestety, bez należytego wykorzystania całej obfitej literatury drukowanej, wydawnictw źródłowych oraz prasy<sup>12</sup>.

Z recenzowanej monografii nie sposób dowiedzieć się na przykład, jaką działalność propolską czy antypolską rozwijali tacy politycy, jak płk Konstanty Jezowitow, dowódca pułku białoruskiego w Grodnie; Józef Woronko, podsekretarz stanu dla spraw białoruskich w Kownie; gen. Kondratowicz, który działał w Paryżu; federaliści Smolicz i Aleksyuk. Także wzmianka o braciach Łuckiewiczach (s. 206) nie określa ich fizjonomii politycznej. Brak naświetlenia wielu wydarzeń na podstawie „Naszego Kraju”<sup>13</sup>.

<sup>9</sup> Por. T. Piskor, *Zdobycie Wilna*, „Bellona” 1919, z. 7, s. 489—511 oraz tamże, z. 12, s. 937—955. Autor był szefem sztabu w grupie ułanów Wł. Beliny-Prażmowskiego. Zajęcie Wilna to nie był jednak tylko raid kawalerski. Do akcji użyto dwu dywizji plechoty Legionów. Formowanie dywizji litewsko-białoruskiej nie było jeszcze wtedy zakończone, użyto jej w operacjach w kierunku na Nowogródek.

<sup>10</sup> Lewandowski dał dobry zarys działalności komunistów polskich w Wilnie na s. 72—74 oraz 132—135. Za mało poświęcił uwagi działalności Stanisława Pestkowskiego, o którym mówi nawet St. Grabski w Sejmie jako o osobistym znajomym.

<sup>11</sup> Por. „Temps” z 29 kwietnia 1919. Charakterystyczne, że dziennik ten ostro krytykował politykę zagraniczną endeków, natomiast chwalił i popierał Piłsudskiego. Por. szerzej o stosunku „Temps” do propagandy prasowej endeków i piłsudczyków w Paryżu A. Deruga, *Działalność Wydziału Prasowego KNP*, „Studia z Najnowszych Dziejów Powszechnych” t. II, Warszawa 1962, s. 257, 264 n. i 285 n.

<sup>12</sup> Podstawowym źródłem niewykorzystanym są opracowania dziejów takich pułków jak wileński, miński, grodzieński, lidzki, suwalski i in. Ważny materiał zawierają również rocznicowe i legionowe broszury i jednodniówki wydane w Wilnie.

Z tej ostatniej grupy źródeł ograniczmy się do jednego tylko szczegółu. Wydział werunkowo-zaciągowy Komitetu Obrony Kresów, kierowany przez W. Raczkiewicza, zwerbował do dywizji litewsko-białoruskiej (do połowy 1919 r.) 16 974 ochotników. Por. artykuł M. Obiezierkiego w jednodniówce *Wilno wyzwolone*, Wilno 1930, s. 24.

Albo z innej dziedziny: jaki wpływ miało zawarcie Traktatu Wersalskiego na politykę wschodnią? Zajęcie Mińska w sierpniu 1919 r. było dziełem dwóch pułków wielkopolskich. Wcześniejszy „marsz na Mińsk” nie był możliwy, gdyż Naczelne Dowództwo WP w maju—czerwcu utrzymywało dwa fronty antyniemieckie: „częstochowski” (śląski) i „mazowiecki”.

<sup>13</sup> Z nowszych publikacji najważniejszy jest zbiór dokumentów pn. *Za dzierżawą niezależności Białorusi. Dokumenty i materiały*, Londyn 1960, s. 197. Kilka nieznanych skądinąd szczegółów o wydarzeniach w Mińsku w grudniu 1919 r. podaje P. Kreczewski w pracy zbiorowej *Zamieć Białorusi. Zbornik* t. I, Praga 1926, s. 59—61. Chrześcijańscy demokraci i socjaldemokraci reprezentowali orientację propolską (unia z Polską; okres wstępny: 25-letni protektorat — mandat dla Polski z ramienia Ligi Narodów). Białoruscy eserowcy oraz socjaliści-federaliści odgrywali rolę analogiczną do ukraińskich „samostijników” i domagali się niepodległości. Faktycznie ci ostatni (tzn. niepodległościowcy) orientowali się bądź na Kowno (Wacław Łastowski), bądź też na Paryż (marionetkowy następca Łuckiewicza na stanowisku „ministra spraw zagranicznych” gen. Ładnow był powiązany z „Conférence Politique Russe”).

23 marca 1919 Paderewski otrzymał memoriał podpisany przez dwóch nacjonalistów białoruskich, którzy oświadczyli, że zostali wybrani jako delegaci na „tajnym zjeździe” w Nowogródku (28—30 stycznia 1919). Byli to: Kazimierz Cwirko-Godycki, jako „prezes” skądinąd nieznanej Białoruskiej Krajowej Rady, oraz płk. Aleksander Janson, jako członek tejże Rady. Autorzy memoriału stwierdzają, że istnienie niepodległego państwa białoruskiego nie jest możliwe. Tylko ścisły związek z demokratyczną Polską może dać narodowi białoruskiemu największej korzyści i zapewnić „niepodległość terytorium białoruskiego” oraz rozwój ekonomiczny i kulturalny<sup>14</sup>. Powyższy memoriał przetłumaczono na francuski i angielski, i w licznych egzemplarzach wysłano w celach propagandowych do Paryża. Identyczny egzemplarz w języku francuskim, zaopatrzony w podpisy tychże dwóch figurantów, skierowano w formie „noty” do Międzysojusznicznej Misji Noulensa w Warszawie. Jest to jedyny dokument, który jako rzekome świadectwo „woli ludu” (białoruskiego) doczekał się wydrukowania w Paryżu w oficjalnym wydawnictwie Konferencji Pokojowej<sup>15</sup>. Stał się on punktem wyjścia szerokiej akcji propagandowej zarówno endeków, jako też piłsudczyków. Na posiedzeniu sejmu 3 kwietnia posłowie usłyszeli od St. Grabskiego sensacyjną wiadomość, jakoby Białorusini przysłali do Warszawy „petycję podpisaną przez 70 000 ludzi, upoważnionych przez przeszło 400 000 ludzi, petycję domagającą się również przyłączenia tych ziem do Polski”<sup>16</sup>.

Dla Komitetu Narodowego Polskiego pozostała nieujawniona uchwała podkomisji gen. Le Ronda z 27 marca 1919 uznająca prawa Polski do trzech powiatów gub. grodzieńskiej: Białystok, Bielsk i Sokółka. Dla zaaprobowania tej uchwały na wyższym szczeblu (tzn. przez Komisję Cambona) 7 kwietnia t. r. Sir Esme Howard powołał się na rozmowy w Warszawie z Piłsudskim, który oświadczył, że gotów jest zgodzić się na plebiscyt na terenie tych trzech powiatów i jest przekonany, że ogromna większość wypowie się za Polską<sup>17</sup>. Czy te sprawy wiążą się bezpośrednio z kwestią białoruską? Niewątpliwie tak. Lewandowski parokrotnie (s. 154—155 i 184—185) zajął się problemem „linii Curzona” (w 1919 r. byłaby słuszna raczej nazwa: „linia Cambona”). Otóż komisje dyplomatyczno-terytorialne Konferencji Pokojowej w Paryżu w okresie od połowy marca do 1 września 1919 ustaliły projekt przyszłej granicy wschodniej na ziemiach litewsko-białoruskich oraz plan przyłączenia Chełmszczyzny (tę ostatnią uznano za ziemię polską dopiero 1 września 1919).

Kwestia białoruska jako ważny element w polityce wschodniej Polski zasługiwałaby na gruntowniejsze zbadanie. Zasygnalizujemy kilka symptomatycznych faktów. W maju 1919 r. jako szermierz federalizmu występuje Arkadiusz Smolicz. W lipcu Antoni Łuckiewicz konferuje w Paryżu z Paderewskim. Opracowany został wtedy projekt umowy, który głosił: „Białoruska Republika Ludowa i Państwo Polskie stanowią odłąd Związek Państw niepodległych i suwerennych”. 1 września 1919 Antoni Łuckiewicz przybył do Warszawy, gdzie przeprowadził rozmowy z wiceministrem spraw zagranicznych Wł. Skrzyńskim oraz z Piłsudskim. Z obu tych rozmów marionetkowy minister spraw zagranicznych burżuazyjnej Białorusi był niezadowolony. „Nie dała praktycznych wyników i wizyta moja do P. Naczelnika

<sup>14</sup> Por. AAN, Archiwum I. Paderewskiego. „Kurier Poniedziałkowy i Poświęteczny” z 31 marca 1919 podał wiadomość o przybyciu z Grodna do Warszawy delegacji, która wręczyła prezesowi Rady Ministrów „memoriał ludu białoruskiego, domagający się przyłączenia Białorusi do Polski”. Tegoż dnia „Kurier Warszawski” podał mglistą wiadomość o jakimś zjeździe Białorusinów, który wypowiedział się za federacją Białorusi z Polską.

<sup>15</sup> *Commission des affaires polonaises* t. II, Paris 1924, s. 359.

<sup>16</sup> *Stenogramy sejmowe. Posiedzenie z dnia 3 kwietnia 1919*, szp. XXIV, 9—11.

<sup>17</sup> *Commission* t. II, s. 342—345. Szczegół drobny, ale znamieny: kilka posiedzeń wypełniła dyskusja, komu przyznać puszcę Białowieską — Polsce czy Rosji?

Państwa — oprócz może rozkazu o formowaniu wojska białoruskiego bynajmniej utwierdzenia zaczątku państwowości Białorusi nie zawierającego”<sup>18</sup>.

Poważnym plusem ostatniego rozdziału recenzowanej monografii jest wydobywanie wielu frapujących szczegółów z dziurysza M. St. Kossakowskiego. Endecy i konserwatyści zdobywali coraz silniejsze pozycje w administracji cywilno-wojskowej na ziemiach litewsko-białoruskich. Zastępca komisarza generalnego Ziem Wschodnich pod datą 24 stycznia 1920 notował (s. 245): „W tzw. Białorusi będzie albo polskość albo rosyjskość”. Pogląd *par excellence* endecki. Zresztą autor słusznie prezentuje czytelnikowi Kossakowskiego jako działacza zbliżonego do Narodowej Demokracji.

W kilka dni po ogłoszeniu przez gazety polskie komunikatów, iż ofensywa dywizji legionowych, pułków wielkopolskich i armii Hallera osiągnęła na wschodzie linię Dźwiny, ukazała się deklaracja, datowana w Warszawie 29 sierpnia 1919. Autorem jej był niejaki Dubiejkowski, występujący z tytułem: Pełnomocnik Urzędu i Prezes Białoruskiego Komitetu. Nawoływał on do niezawierania pokoju z Rosją Radziecką, gdyż: „stawianie słupów granicznych na Berezynie, przepoławiające ziemie białoruskie i oddające je na wymarodowienie obcym”, wzbudziłoby w narodzie białoruskim uczucia krzywdy i żalu”<sup>19</sup>.

Lewandowski dostrzega tylko dwa nurty polityczne, dwa zasadnicze programy rozwiązywania problemów polityki Polski wobec ziem między etnograficzną Polską a etnograficzną Rosją:

1. Endecki program inkorporacyjny *vel* aneksjonistyczny z dodatkami takimi jak: a. autonomia dla Litwy etnograficznej (tzw. Litwy kowieńskiej); b. unia z małym państwem litewskim (czyli karykatura dawnej unii jagiellońskiej); c. jakaś bliżej nieokreślona autonomia kulturalna (minimalna) dla Litwinów i Białorusinów (dla tych ostatnich bardzo niechętnie).

2. Program obozu belwederskiego — czyli „tendencja” federalistyczna — federacja Polski etnograficznej oraz państwa litewsko-białoruskiego. Program ten posiada dwa zasadnicze warianty: a. w wypadku zgody Litwinów na federację powstałoby państwo trialistyczne polsko-litewsko-białoruskie z odrębnym sejmem i odrębnym rządem w Wilnie (z rozbiem na kantony litewski etnograficzny, polsko-białoruski *vel* polsko-litewsko-białoruski oraz białoruski); b. w wypadku fiaska rozmów z nacjonalistami litewskimi miała być realizowana inna koncepcja: federacji Polski, państw bałtyckich (na razie bez Litwy i Białorusi); od sierpnia 1919 r. dołącza się do tego spisu Ukrainę.

Otóż Lewandowski nie dostrzega istnienia trzeciej tendencji reprezentowanej przez konserwatystów wszelkiej maści, np. przez Polskie Zjednoczenie Ludowe, którego jednym z liderów był cytowany już Witold Kamieniecki. Obóz ten nie posiadał określonych form organizacyjnych. Obszarnicy kresowi częściowo byli powiązani z endecją częściowo z piłsudczyzną. Propagowali oni zaanektowanie całego W. Księstwa Litewskiego, nieuznawanie niepodległości Litwy oraz popieranie w celach wojskowych Ukrainy petlurowskiej, ale ograniczonej do byłej rosyjskiej Ukrainy nadnieprzańskiej. Najważniejsze ich hasło brzmiało krótko: Polska powinna uzyskać na wschodzie granice z r. 1772. Praktycznie oznaczało to tzw. „zjednoczenie Białorusi” (hasło, którym Piłsudski usiłował przynęcić nacjonalistów białoruskich w duchu federacyjnym) oraz podział Ukrainy pomiędzy Polskę, Rosję i burżuazyjne „niepodległe państwo ukraińskie”. Ten ostatni aspekt stanowi jak gdyby próbę kompromisu między endekami i piłsudczykami.

<sup>18</sup> A. Łuckiewicz do I. Paderewskiego, Warszawa 27 października 1919, AAN, Archiwum I. Paderewskiego, teka 747.

<sup>19</sup> „Nasz Kraj” (Wilno) z 5 września 1919.



Piłsudski podejmował niejednokrotnie wysiłki, aby wywrzeć bezpośredni wpływ na kształtowanie się polityki wschodniej w podstawowym ośrodku dyspozycji politycznych — Paryżu. Świadczy o tym raport nr 1 dla Naczelnego Dowództwa, wysłany z Paryża 3 kwietnia 1919 przez L. Wasilewskiego (CAW). Bezpośrednio po zajęciu przez wojsko polskie Wilna, przebywał tam Kazimierz Dłuski celem uzyskania od Piłsudskiego instrukcji politycznej, co ma robić dalej Delegacja Naczelnika Państwa. Zdawało się, że endecy dopuszczają do jeszcze jednej dyskusji w łonie KNP lub Delegacji Kongresowej na temat programu terytorialnego. Tym razem występują nie dwie ale trzy koncepcje. W wyniku obrad przeprowadzonych 30 kwietnia 1919 pod przewodnictwem Władysława Grabskiego wyrażono opinię, że za punkt wyjścia należy przyjąć trzy ewentualności: „1. Litwy etnograficznej, 2. Litwy jako federacji litewsko-białorusko-polskiej i 3. Litwy historycznej”<sup>20</sup>.

Otóż owa „Litwa historyczna” znalazła i w Warszawie i w Paryżu gorących szermierzy w osobie konserwatystów i obszarników kresowych w ogóle bez względu na ciążenie bądź do obozu Dmowskiego, bądź do Piłsudskiego.

Lewandowski na s. 96 czyni kilka trafnych uwag o zainteresowaniu obszarników kresowych dla projektów federacyjnych, o ich stosunku do chłopów białoruskich i projektów parcelacji, o ich roli klasowej i wpływach za kulisami „wielkiej polityki”. Nie sposób jednak się zgodzić z jego tezą (s. 97), iż część obszarników (wymienieni Meysztowicze, Wańkowicze, Sapiehowie, Raczkiewicz) dopiero później została „zmuszona” przerzucić się do obozu belwederskiego; poza tym, iż „większość obszarnictwa popierała w pierwszych latach niepodległości obóz endecki”. Kogóż można wymienić na poparcie tej tezy? Obszarników wielkopolskich? Na pewno tak. Ale z obszarnikami z kresów wschodnich było różnie. W obozie endeckim znajdowali się: hr. Aleksander Skarbek, hr. Leon Łubiński, ks. Seweryn Czetwertyński, Joachim Bartoszewicz (przez żonę właściciel majątku na Wołyniu), hr. Maurycy Zamojski, hr. Władysław Sobański, Konstanty Skirmunt.

Ale po stronie obozu belwederskiego występuje też szereg nazwisk. Oczywiście w okresie kilku miesięcy (listopad 1918 — styczeń 1919) rządów Moraczewskiego — Wasilewskiego obszarnicy nie mogli się deklarować po stronie „czerwonych”, „socjalistów i radykałów”. Natomiast jeżeli chodzi o poparcie zaborczych planów obozu belwederskiego wobec ziem Litwy, Białorusi i Ukrainy w sensie ściśle wojskowym, wśród obszarników kresowych nie sposób dostrzec poważniejszego wahania czy ociągania się. Gen. Tadeusz Rozwadowski i gen. hr. Stanisław Szeptycki ułatwiają Piłsudskiemu kontakty z obszarnikami Galicji. Pierwszym prezesem arcyważnego dla Piłsudskiego Komitetu Obrony Kresów został ks. Eustachy Sapieha. Po Sapieże (jak się zdaje w konsekwencji nieudanego puczu 4—5 stycznia) przychodzi Jan Ursyn Niemcewicz, właściciel majątku Skoki pod Brześciem Litewskim. Prezesem Komisji Rewizyjnej tej organizacji wybrano hr. Czesława Krasickiego, właściciela pałacu w Wilnie<sup>21</sup>.

W przypisie do stron 34—35 Lewandowski wymienia grupę „kresowców” w Piotrogradzie: Stanisław Horwatt, Aleksander Meysztowicz, Stanisław Łopacif-

<sup>20</sup> Por. Protokoły posiedzeń „Małej Narady”, AAN, KNP, dział II, teka 161. Przypomnijmy na tym miejscu, że istniał już wtedy „plan minimum” żubrów kresowych z 23 kwietnia: „dążyć do wcielenia polskiej części Litwy z Wilnem w skład Polski”.

<sup>21</sup> *Wilno wyzwolone*, s. 23—24. Z innego źródła dowiadujemy się o następującym składzie prezydium Komitetu Obrony Kresów: hr. Michał St. Kossakowski — prezes (nie wiadomo od kiedy), Władysław Raczkiewicz, Olgierd Gordziałkowski (pierwszy kierownik intendencji), Mirosław Obieziński (obok Hieronima Kieniewicza najbardziej aktywny w latach 1919—20 działacz Prezydium Rad Polskich Litwy i Białorusi), Wacław Wasilewski, hr. Antoni Jundziłł (kierownik wydziału sanitarnego). Charakterystyczne, że do prezydium wchodził też inż. Ignacy Porębski, kierownik wydziału leśnego. Szlachta polska dużo sobie obiecywała zapewne po wyrębie lasów. Z rękopisu St. Laudańskiego, AZHP, sygn. 76, s. 122.

ski. Należy do tej informacji dorzucić nazwiska szeregu jeszcze osób wraz z krótkimi danymi o ich działalności propiłsudczykowskiej. Stanisław Gutowski w latach 1917—18 za pieniądze otrzymane od St. Horwatta i Al. Meysztowicza przebywał w Paryżu i Bernie, i nawiązał kontakt pomiędzy Radą Regencyjną a Konstantym Skirmuntem<sup>22</sup>. Leon Wasilewski jako minister spraw zagranicznych używał go na polecenie Komendanta do misji dyplomatycznych. W końcu kwietnia Gutowski wyjechał do Paryża, gdzie próbował montować zgodę endecko-piłsudczykowską na bazie granic z 1772 r. Wśród innych obszarników, wykorzystywanych do celów dyplomatycznych przez obóz belwederski, można wymienić jeszcze kilka osób: dyrektora Biura Prac Kongresowych Franciszka Pułaskiego (ziemianina z Ukrainy), hr. Adama Żółtowskiego (urzędnika centrali MSZ), hr. Adama Tarnowskiego (b. posła carskiej Rosji w Sofii), Stanisława Poklewskiego-Koziella, b. ambasadora rosyjskiego w Bukareszcie; usiłowano go ściągnąć do kraju celem powierzenia mu wysokiego stanowiska w służbie zagranicznej (był to obszarnik z Białej Rusi), Stanisława Wańkowicza, b. posła Rady Regencyjnej przy rządzie hetmana Skoropadskiego. Janusz Radziwiłł, jako nazbyt skompromitowany kolaboracją z Niemcami, przez pewien czas nie odgrywał roli politycznej i czekał na „wyzwolenie” swych majątków na Białorusi i Wołyniu. Szybko zaktywizował się Eustachy Sapieha, który był prezesem Ligi Ziem Wschodnich. W połowie lutego 1919 r. odbyło się w Warszawie walne zebranie Polaków z Wileńszczyzny, Grodzieńszczyzny i Kowieńszczyzny. Wybrano zarząd, wśród którego członków znaleźli się piłsudzczy i konserwatyści, lub po prostu „ziemianie”, szukający schronienia w Warszawie i żyjący bądź z „dochodów własnych”, bądź z pensji urzędniczych<sup>23</sup>. „Kurier Warszawski” zamieścił o tym walnym zebraniu komunikat. Uchwalono, iż należy dążyć do przyłączenia do Polski tych ziem wschodnich, które „są dla niej niezbędne”. Natomiast zdecydowano „nie popierać nadal unii Polski z Litwą”<sup>24</sup>.

<sup>22</sup> Dane o działalności obszarników powiązanych pośrednio lub bezpośrednio z aktywistami i Piłsudskim w 1918 r. (Piotrogród, Kijów, Berno, Paryż) przynoszą akta gabinetu Rady Regencyjnej przechowywane w AAN oraz Archiwum Romana Knolla w AZHP.

<sup>23</sup> Skład Zarządu Związku Polaków z Litwy; prezes — Jan Ursyn Niemcewicz, wiceprezes — Maciej Jamontt, skarbnik — pik Bittner, sekretarz — Witold Staniewicz (późniejszy rektor Uniwersytetu Wileńskiego, znany piłsudczyk, minister); wśród członków: Dominik Dowgiałło, ks. Eustachy Sapieha, Marian Strumiłło. Jednocześnie Szymon Meysztowicz redagował w Warszawie „Głos Kresowy”, który był organem prasowym obszarników polskich popierających Piłsudskiego.

E. Sapieha w lutym—marcu własnym kosztem wystawił niewielki oddział jazdy (27 szlachty na „pięknych koniach”), który wspólnie z pułkiem partyzantów Jerzego Dąbrowskiego organizował walkę zbrojną przeciwko oddziałom Armii Czerwonej w rejonie Prużana—Brześć Litewski. Pierwszą potyczkę w wojnie polsko-radzieckiej (pod Berezą Kartuską) stoczyły właśnie oddziały nieregularne złożone ze szlachty z odległych rejonów (nawet spod Wielkich Łuk, Mściśławia i Orszy; był też oddział jazdy złożony ze szlachty poniewleskiej pod dowództwem Waleriana Meysztowicza). Por. R. Mienicki, op. cit., s. 34—40.

<sup>24</sup> „Kurier Warszawski” z 18 lutego 1919. W końcu stycznia odbył się w Warszawie pod przewodnictwem E. Sapiehy wiec, na którym przemawiał Tytus Filipowicz. Kiedy w lutym Sapieha ustąpił ze stanowiska prezesa Rady Główniej Opiekuńczej, jego miejsce objął piłsudczyk St. Staniszewski. O misji dyplomatycznej tego ostatniego do Kowna por. relację w pracy Lewandowskiego (s. 181 n.). Był to obszarnik z Suwalszczyzny, minister w rządzie Kucharzewskiego.

Autor na s. 232 n. w sposób niewłaściwy skomentował tekst memoriału, datowanego 23 kwietnia 1919. Nie chodzi tu o dokument pochodzący od „części obozu belwederskiego”. Pod oryginałem memoriału podpisali się: endeck — hr. Leon Lubieński, przewodniczący Podkomisji Kresów północno-wschodnich oraz obszarnik z Mohylewszczyzny; Bronisław Krzyżanowski, przedstawiciel „Delegacji Litewskiej”; piłsudczyk Kazimierz Rybiński, delegat Centrali MSZ i co najważniejsze obszarnik z Witebszczyzny. Pod tymi podpisami własnoręczna notatka: „Solidaryzuję się z powyższym — L. Wasilewski. Dokument b. ważny z uwagi na tezę, iż granica dawnego W. Ks. Litewskiego jest jedyną granicą strategiczną od Wschodu. Oryginał memoriału znajduje się w AAN w Archiwum I. Paderewskiego.

A oto Tymczasowa Polska Rada Narodowa na Litwie: 1. Witold Abramowicz — adwokat z Wilna; miał zostać prezesem Tymczasowej Komisji Rządzącej w Wilnie, ale przeszkodziło temu zajęcie miasta przez Armię Czerwoną; od maja 1919 r. — prezydent grodu Gedymina z nominacji Piłsudskiego, na początku lat trzydziestych senator. 2. Michał Stanisław Kossakowski, ziemianin z Kowieńszczyzny; jego sylwetka polityczna jest wyczerpująco scharakteryzowana w książce Lewandowskiego. 3. Konrad Niedziałkowski, adwokat z Wilna, b. wiceburmistrz tego miasta, ojciec Mieczysława; Piłsudski w końcu kwietnia 1919 r. mianował go naczelnikiem cywilnym okręgu wileńskiego; należy mieć wątpliwości, czy Lewandowski słusznie nazywa K. Niedziałkowskiego (s. 172 i 212) „endekiem”, na pewno nie był on „Karpem”, 4. Wacław Tomaszewski reprezentuje ziemian Grodzieńszczyzny i jest aktywnym działaczem Komitetu Obrony Kresów. Ignacy Paderewski dał mu m. in. polecenie dokonania inspekcji Polesia z ramienia Departamentu dla Spraw Polskich Ziemi Wschodnich<sup>25</sup>.

Przedstawicielami tzw. Rady Narodowej Polskiej na Białorusi w styczniu 1919 r. byli: Edmund Iwaszkiewicz (adwokat z Mińska i ziemianin), Mirosław Obieziński (Mohylew), Władysław Raczkiewicz (Mińsk), Aleksander Rożnowski (Witebsk), Stanisław Sołtan (Inflanty).

Tuż przed otwarciem pierwszego Sejmu Ustawodawczego, z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych wyjechał w misji specjalnej do Anglii Tytus Filipowicz<sup>26</sup>. Nie znamy szczegółów tej znamiennej misji działacza z najbliższego otoczenia Piłsudskiego. Niewątpliwie są dwie rzeczy, że Filipowicz propagował granice z 1772 r. z dodatkiem słówka „federacja” i że miał za zadanie sprawdzić w Londynie, o ile odpowiadają prawdzie kalkulacje polityczne, jakoby Anglia bezwarunkowo dążyła do osłabienia i rozczłonkowania Rosji. A zatem pytania: co na tym może zyskać Polska?, czy pod płaszczykiem „federacji” można liczyć na polską „strefę działania”?

Dnia 25 lutego ukazał się w dzienniku „Temps” wywiad Tytusa Filipowicza. Czytelników zachodnioeuropejskich poczęstowano eklektyczną mieszanką tez demokratycznych i historycznych bez uwzględnienia poglądów rządu francuskiego na konieczność przywrócenia Rosji jako wielkiego mocarstwa europejskiego. „Nasi chłopci, którzy tworzą większość w Sejmie, pragną widzieć Polskę odrodzoną w jej historycznych granicach z 1772 r., opartą na bazie federacji z Litwą i Białorusią oraz na zasadzie równości, jak to miało miejsce w dawnej Rzeczypospolitej Polskiej XV wieku”. Jak widać Filipowicz obiecywał chłopom litewskim i białoruskim tylko taką „demokrację”, jaka istniała kiedyś za Jagiellonów<sup>27</sup>.

W wywiadzie tym nie było ani słowa o uznaniu państwowości Litwy i wobec tego słówko „federacja” pozostawało czczym dźwiękiem. Program sprowadzał się do postulatu, że można i należy przywrócić istnienie państwa polskiego w granicach sprzed r. 1772. Filipowicz powtórzył te poglądy w Londynie, udzielając wywiadu prasie angielskiej. Delegacja litewska skomentowała to, jako dowód nieuznawania faktu, że od lutego 1918 r. istnieje niepodległe państwo litewskie, któ-

<sup>25</sup> W połowie marca 1919 r. Paderewski wysłał w podróż inspekcyjną po dawnej guberni grodzieńskiej (okupowanej już do pow. pińskiego włącznie) dwuosobową komisję złożoną ze Stanisława Gutowskiego i Wacława Tomaszewskiego. Bilans tej podróży zawarty jest w pesymistycznym sprawozdaniu, zawierającym wręcz wstrząsające szczegóły o sytuacji materialnej i zdrowotnej ludności, stanie zabudowań i zasiewów itp. Por. Sprawozdanie z 22 marca 1919 r. AAN, Archiwum I. Paderewskiego, teka 362, f. 100—110.

<sup>26</sup> Kurier Warszawski z 8 lutego 1919.

<sup>27</sup> Por. „Temps” z 25 lutego 1919.

re wysłało do Paryża misję dyplomatyczną z A. Voldemaraszem na czele<sup>28</sup>. Po rozmowach w Foreign Office Filipowicz nie bez zdziwienia przekonał się, że Anglicy nie dają się oczarować słowem „federacja” i wyjaśniają konkretnie, jak to ma wyglądać pod względem prawnym-międzynarodowym. Polska winna uznać niepodległość Litwy ze stolicą w Wilnie oraz niepodległość innych państw bałtyckich. Po tem dopiero można będzie mówić o ewentualnej federacji Polski z Litwą, Polski z Łotwą itd. W kwestii białoruskiej dyplomaci angielscy wyrazili zasadniczą wątpliwość. Wszak sama nazwa *White Russia* wskazuje, zdaniem ich, że pierwszeństwo ma tutaj Rosja. Należy zapytać wprawdzie Rosjan, co myślą o zamierzeniach federacyjnych kół polskich<sup>29</sup>.

Lektura książki budzi zasadniczą wątpliwość: czy autor uważa za swe główne zadanie scharakteryzowanie doktryny politycznej obozu belwederskiego w zakresie polityki wschodniej? Czy może mamy tu ogólną próbę nakreślenia głównych etapów polityki państwa polskiego na ziemiach Litwy i Białorusi? Autor pozostaje pod urokiem „wymyślnych” haseł, dwóch słów: „federacja-inkorporacja” i śledzi pilnie wahania teoretycznych wypowiedzi ludzi, którzy o wiele bardziej byli zajęci praktyką. A przecież obfity, ciekawy, demaskatorski materiał zestawiony i skomentowany przez autora świadczy jednoznacznie, iż pilsudczycy mało się zajmowali teoretyczno-dogmatycznymi rozważaniami. Pasjonowały ich najbardziej: wojna — okupacja — oddziaływanie na wyobraźnię społeczeństwa hasłem, iż dawna Rosja carska, a obecna Rosja bolszewicka to jedno i to samo, jeśli chodzi o stosunek do Polski itd.<sup>30</sup>

Jakie wypływają stąd wnioski? Należało zwrócić więcej uwagi na działalność Piłsudskiego jako wodza naczelnego oraz na podległy mu Sztab Generalny, w którym wpływy endeków były z reguły niewielkie. Różne koncepcje w planach terytorialnych obozu belwederskiego tłumaczą się przede wszystkim tym, czy i jaką siłą zbrojną dysponował w danej chwili Piłsudski. Dlatego nieodzowne, wręcz konieczne było wciągnięcie do kręgu rozważań szerszego zasobu źródeł w zakresie organizowania sił zbrojnych pod parawanem Komitetu Obrony Kresów, Dywizji Litewsko-Białoruskiej, Komisji Litewskiej w Warszawie itp.

Zasługują na uwagę projekty Piłsudskiego wyłożone w rozmowach z Wasilewskim na początku sierpnia 1919 r. Wybory owszem, ale tylko na terytorium (osobno) Litwy kowieńskiej oraz tzw. „Litwy polskiej”. Wybrani posłowie zjadą do Wilna, gdzie uformują „Konstyтуantę, która zdecyduje o losach kraju”<sup>31</sup>.

<sup>28</sup> Por. H. Chambon, *La Lithuanie pendant la Conference de la Paix (1919)*, Lille 1931, s. 13.

<sup>29</sup> Notatka T. Filipowicza o stosunku Anglii do kwestii granic Polski. *Dokumenty i materiały* t. II, s. 229—231. Dokument ten (datowany z Paryża 13 kwietnia 1919) był dostępny przed wydrukowaniem pracy w Archiwum Paderewskiego.

<sup>30</sup> Jeden z głównych szermierzy federalizmu prof. Antoni Sujkowski mówił na posiedzeniu KNP 2 marca 1919: „Najważniejszą rzeczą rozstrzygającą powiedziano mi z kilkunastu miejsc, że, czy program Litwy, przykrojonej do Polski, byśmy wykonywali czy też Litwy federacyjnej, to musimy ten program zanieść na Litwę na ostrzach bagnatów polskich”. Trudno dociec dlaczego, ale ta znamienna wypowiedź została pominięta przez Lewandowskiego.

<sup>31</sup> 24 grudnia 1919 r. w „Temps” ukazał się artykuł korespondenta warszawskiego Charles Riveta o rozszczeniu terytorialnych Polski z takim m.in. sformułowaniem: „Aneksjonści z prawicy i federaliści z lewicy różnią się w rzeczywistości tylko zastosowaniem środków; i tu i tam cel jest ten sam: pchnąć granice terytorialne do ostatecznych granic możliwości”. Zauważamy, że jest to teza w odniesieniu do końca 1919 r.

<sup>32</sup> Por. L. Wasilewski, *Piłsudski jakim go znałem*, Warszawa 1935, s. 202 nn.

Założenia powyższego planu Piłsudskiego były proste: liczba posłów z terytorium okupowanego przez wojsko polskie byłaby większa niż z terenu małej Litwy; Konstytuanta będzie obradowała w Wilnie pod naciskiem polskiej siły zbrojnej. Dodać tutaj należy na podstawie burżuazyjnej prasy białoruskiej z września 1919 r., że Piłsudski dawał mgliste obietnice pomocy w budowie państwa białoruskiego, ale na wschód od Mińska, czyli... gdzieś w Witebsku i Mohylewie.

Zauważmy, iż Feliks Perl 27 marca 1919 wystąpił z planem, który przewidywał trzy sejmy, a nie jeden (system trzech kantonów) oraz wycofanie wojsk z terytorium Litwy i Białorusi (było to przed wyprawą wileńską i postulat ten miał ostrze antyradzieckie).

Dobrze ujęty został ważny temat stosunków polsko-radzieckich. Autor sięgnął do licznych, mało znanych prac radzieckich z okresu międzywojennego (widać bielsans podróży naukowej do Moskwy, gdyż wykorzystane są opracowania i źródła stanowiące rzadkość bibliograficzną). Występują nadal dwa grzechy główne: nie przestrzeganie kolejności chronologicznej i nie powiązanie stosunków polsko-radzieckich z polityką wschodnią imperialistów niemieckich, którzy wywierali silny wpływ na kształtowanie się sytuacji politycznej na ziemiach Litwy i Białorusi.

S. 72—75 — mowa tam o przekształceniu Wilna w stolicę Litewsko-Białoruskiej Republiki Radzieckiej i działalności rządu Mickiewicza — Kapsukas od połowy lutego 1919 r. Całość jest ujęta powierzchownie, a przecież idzie o sprawy kapitalnej wagi. Właśnie istnienie i działalność rządu komunistów litewskich i polskich w Wilnie świadczyła, że owszem, możliwa jest federacja Polski i Litwy, ale wtedy, gdy również w Polsce zwycięży rewolucja. Litwa burżuazyjna, do końca 1919 r. nie była państwem suwerennym. Mając poparcie finansowe i militarne Niemiec mogła odrzucić oferty federacyjne.

S. 78—79 — ciekawe i trafne są tu uwagi o wykorzystywaniu przez Piłsudskiego przejściowego osłabienia Rosji, wstrząsanej wojną domową. Istotnie, federalizm służył „jedynie jako dogodne hasło w wojnie o obszary wschodnie” — jak stwierdza autor.

S. 104—105 — autor omawia kilka ciekawych wystąpień w drugiej połowie lutego 1919 r. poszczególnych liderów różnych stronnictw politycznych. Wszystko to dotyczy stosunku do Litwy i Białorusi, czyli małej Litwy i dużej LBSRR. Należało przy tej okazji znaleźć miejsce na omówienie gwałtownie antyradzieckiego exposé premiera Paderewskiego wygłoszonego w sejmie 20 lutego. Jako ważne cele polityczne wymienił on Wilno, Pińsk i Mińsk. Krótko, dobitnie.

Na s. 129—130 autor cofa się do wymiany korespondencji (ściślej: depezy radiowych) między Polską a RSFR od listopada 1918 do lutego 1919 r. Przy tej okazji sformułowano pośpieszną, zaskakującą i niejasną tezę: „A więc Wasilewski ma aspiracje nie do granic sprzed 1772 r., lecz tylko do części ziem przedrozbiorowych”.

S. 131—137 — misja do Moskwy Aleksandra Więckowskiego, skutki wyprawy wileńskiej, kryzys w stosunkach polsko-radzieckich, maksimum dobrej woli i pokojowych wysiłków ze strony dyplomacji radzieckiej — wszystko to zostało przedstawione zajmująco, przy wykorzystaniu nowych źródeł. Należy wszakże wyrazić żal, że autor nie wykorzystał bogatych zbiorów Pracowni Historii Stosunków Polsko-Radzieckich PAN. Zbiory te dałyby możność i tu, i w wielu innych kwestiach ukazać czytelnikowi obraz pełniejszy, bardziej przekonujący.

S. 137—156 — fragment ten należy do najciekawszych w całej książce. Temat: „Mikaszewicze”, Polska a Denikin, Polska a Petlura, Polska a geneza tzw. linii

Curzona. Problematyka ta znana jest już polskiemu czytelnikowi w dwojakim, krańcowo przeciwstawnym naświetleniu (Wł. Pobóg-Malinowski i J. Sierradzki). Pierwsza refleksja, jaka się nasuwa: co to ma wspólnego z federalizmem, z Litwą i Białorusią? Autor miał trudne zadanie, gdyż podstawowym, rewelacyjnym źródłem pozostaje tylko diariusz M. St. Kossakowskiego. Źródła z archiwum polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Adiutantury Belwederu dają niewiele.

Natomiast warto było wykorzystać niektóre artykuły w „Gazecie Polskiej”. W końcu lipca ukazał się tu artykuł Tadeusza Święcickiego „Wyprawa na Kijów” z nawoływaniem, aby Polska stanęła po stronie Petlury i wyzwoliła Kijów przed Denikinem. Artykuł z 16 września W. Lutosławskiego uzasadniał natomiast tezę o konieczności federacji Polski z Litwą, Białorusią i Ukrainą<sup>32</sup>.

Znany piłsudczyk Eugeniusz Starczewski (w 1918 r. działacz Polonii kijowskiej) w artykule pt. „O wschodnie granice” pisał, iż rząd angielski oraz Ententa w ogóle „musi wziąć pod uwagę zarówno zasadę plebiscytu, w imię której rozwija się zwycięska ofensywa polska na wschodzie”, jak też fakt, iż Piłsudski, rząd i sejm mają „zycząliwy stosunek” względem aspiracji niepodległościowych Litwy<sup>33</sup>.

Sprawy polsko-litewskie wymagają następującego uszeregowania: a. dokumenty z archiwum KPRP z owego czasu mówią o tym, że istniała „Litwa pod okupacją polską”, „Litwa tarybowska” (uzależniona ściśle od Niemców) i „Litwa kolczakowska” (armia niemiecko-białogwardyjska Bermondta-Awałowa); b. awantura bermondtowska trwała do stycznia 1920 r.; c. udział Polski w drugiej wyprawie Ententy to „operacja Zima”, czyli opanowanie Dyneburga i okupacja polskich Inflant.

Niestety, wódz kondotierów Bermondta-Awałów w ogóle nie występuje w omawianej tu książce. Zamiast planów opanowania Litwy i części Łotwy (to właśnie znakomicie jednało endeków z piłsudczykami) autor parokrotnie zatrzymuje się nad znanymi skądinąd, ale bądź co bądź fantastycznymi planami „wyprawy na Moskwę” (s. 138 i 147).

Nie sposób zgodzić się z tezą Lewandowskiego oraz innych historyków współczesnych, iż rzekomo na przełomie lat 1919—1920 Polska mogła uzyskać bez wojny granice nad Berezyną czy Dnieprem. Zauważmy, iż jest rzeczą całkiem niesłuszną mówić, że chodziło obu stronom o pokój, kiedy np. stronie radzieckiej dostatecznie duże korzyści zapewniał rozjem. I jeszcze jedno: nie sposób posądzać rządu radzieckiego, że z lekkim sercem gotów był pozostawić pod panowaniem polskiej burżuazji wiele milionów chłopów białoruskich i ukraińskich.

Powyższe polemiczno-recenzyjne uwagi, jak się zdaje, dostatecznie dowodzą, że recenzowana monografia Lewandowskiego zawiera usterki warsztatowe, wynikające z niedokończonej kwerendy archiwalnej i bibliotecznej oraz ze zbyt późniejszego wydrukowania książki o bardzo kontrowersyjnej tematyce. Druga grupa niedociągnięć sprowadza się do dokumentacji dyplomatycznej, nieodzwonej dla tematu o charakterze bardziej międzynarodowym, niż wewnątrzno-politycznym. I wreszcie jeszcze jeden kompleks rzeczy niejasnych i niedopracowanych: idee fe-

<sup>32</sup> Por. „Gazeta Polska” z 26 lipca 1919, 13 sierpnia 1919 i 16 września 1919. Zasługuje też na uwagę artykuł Adama Tarnowskiego pt. Stany Zjednoczone Europy środkowej, gdzie autor zaleca zmontowanie antyradzieckiej konfederacji czterech państw bałtyckich, Polski, Białorusi i Ukrainy. Por. „Gazeta” z 5 września 1919.

<sup>33</sup> Por. „Nasz Kraj” z 7 października 1919.

deracyjne mają to do siebie że wymagają odpowiedzi na pytanie, z kim ma się, a z kim można się federować<sup>34</sup>.

Ogólnie biorąc, monografia Lewandowskiego jest ciekawa i użyteczna. Powinna wywołać ożywioną, twórczą polemikę. Życzyć należy też autorowi, aby kontynuował prace naukowe w tejże dziedzinie.

<sup>34</sup> Nie chcąc rozszerzać nadmiernie objętości niniejszego artykułu polemicznego, wskażemy niektóre tylko braki w bazie źródłowej drukowanej i archiwalnej.

Nie została wykorzystana dokumentacja w języku francuskim dotycząca działalności misji międzyaliantkiej J. Noulensa (ważna jest zwłaszcza dyskusja na posiedzeniu 8 kwietnia 1919) oraz Rady Czterech (P. M a n t o u x, *Délibérations; Commission des affaires polonaises*, loc. cit.). Paderewski inspirowany przez J. Piłsudskiego występował w Paryżu niejednokrotnie jako federalista. Właśnie w duchu frazeologii obozu belwederskiego miały miejsce wystąpienia Paderewskiego na posiedzeniach Rady Czterech 9 kwietnia 1919, Komisji dla spraw polskich J. Cambona 12 kwietnia 1919 oraz Podkomisji gen. Le Ronda 17 kwietnia 1919. W tym kontekście zasługuje na uwagę „Projekt instrukcji politycznej” dla posłów RP zagranicą (maszynopis z poprawkami ręką Paderewskiego). Zawiera on między innymi fragment dotyczący „kwestii federacji” (Paryż, 7 lipca 1919). Por. AAN, Archiwum I. Paderewskiego, teka 199.

„Trudno wysuwać wnioski dotyczące całokształtu paryskiej działalności Wasilewskiego” — pisze autor na s. 178, zaś dalej (s. 199) podaje niezgodną z rzeczywistością historyczną informację o działalności tegoż b. ministra spraw zagranicznych w Paryżu na przełomie 1918 i 1919. Mocno fragmentaryczne i nieścisłe dane są konsekwencją niewykorzystania b. ważnego „raportu nr 1” L. Wasilewskiego dla Naczelnego Dowództwa datowanego 3 kwietnia 1919 (CAW, teka 589). W tymże dziale ważna jest teka 758 (sprawy Łotwy powiązane z Litwą). Poza tym z CAW należało wykorzystać tzw. kolekcje (teki Laudańskiego, sygn. 440.12). Ważny materiał zawierają akta Oddziału I (Organizacyjnego) Naczelnego Dowództwa (151 teczek w CAW do okresu listopad 1918 — marzec 1920). Wiele istotnego i cennego materiału wojskowo-politycznego znajduje się w 38 tekach oddziału VI (Informacyjnego) Sztabu Generalnego (AZHP, sygn. 296/1). Całkiem w cieniu pozostała działalność takich dyplomatów-piłsudczyków jak Witold Jodko-Narkiewicz, który jako szef Sekcji Wschodniej MSZ od 10 marca do 11 kwietnia 1919 r. przebywał w Paryżu. Nie dowiadujemy się też nic konkretnego o Romanie Knollu, jako naczelniku wydziału V tejże sekcji (Wydział „dla spraw b. Cesarstwa Rosyjskiego”), a przecież w AZHP przechowany jest zespół akt pochodzących z archiwum prywatnego tego dyplomaty. Z zespołu Biura Prac Kongresowych autor przeoczył memoriał z dnia 6 lutego 1919 pt. „Znaczenie Litwy dla Państwa Polskiego”. Autorem jest znany piłsudczyk Władysław Wielhorski, wspólnie z hr. Wawrzyńcem Puttkamerem reprezentant interesów szlachty kowieńskiej (AMSZ, P. III, w. 7, nr 349). Lewandowski na s. 230 i 239 n. podaje bałamutne informacje o Towarzystwie Straży Kresowej, a przecież istnieje w AAN bogate archiwum tej organizacji. Wreszcie jeżeli chodzi o prasę razi niewykorzystanie „Gazety Polskiej” (red. A. Skwarczyński), „Naszego Kraju” (Wilno) oraz „Dziennika Urzędowego Gener. Komisarza Cyw. Ziemi Wschodnich”.